

Trzy żywioły

Ogień woda i wichry mają swoje śluby
Od pogody niegodziwej nas czekają zguby
Żaden żywioł bez litosny ludzkość nie ominie
Co się pokochają o nieznaney nam godzinie

Dom twój poniesie zniszczeń szkody dotkliwe
Ten żywioł siłą straszy, co ma moce prawdziwe
Oj niegodziwi, co za wami idą szalone czyny
Kto was na drodze spotka zapada się w głębiny

Słońca już nie ma wielka ciemność nadchodzi
Nasze gorące serca błyskawicznie krew ochłodzi
Paraliż naszej myśli w progu oczekuje wyroku
Pioruny uderzają z nieba ogień zabłyszczczy w oku

Potężne wichury kręcąc z wirem wpadają na lądy
Ziemia jęczy z bólu twardym pługiem toczy szkody
Drzewa domy drogi swą siłą pragnie położyć
Człowiek w ostatniej chwili chowa się by przeżyć

Morza i rzeki ogromną falą zalewają dobitki całe
Gdzie przed chwilą to życie przyrody było wspaniałe
Wszystko się błotem toczy na tym zniszczonym świecie
Do tego nawałnica z deszczu zatapia wszystko już wiecie

A tu jeszcze ogień szalony ożywiał się wróg bojowy
Dumą ze swej potęgi był czerwony groźbą wymowy
Dzisiaj uderzył z morza na weselne swe życia gody
Wiatr i woda zagasił ogień zakochując się do zgody

Hieronim Borkowski